

Granica obniżonego standardu dowodów w postępowaniach w sprawie porozumień ograniczających konkurencję

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 października 2019 r., sygn. akt I NSK 58/18

Glosowany wyrok¹ rozstrzyga spór powstały pomiędzy Prezesem UOKiK (dalej: też Pozwany) a operatorami telefonii mobilnej (T-Mobile S.A., Orange S.A., Polkomtel Sp. z o.o., P4 Sp. z o.o.), dotyczący zarzucanej operatorom telefonii mobilnej (dalej: też Powodowie lub operatorzy) przez Prezesa UOKiK (*de facto*) odmowy kontraktowania na krajowym hurtowym rynku usług telewizji mobilnej świadczonych w technologii DVB-H.

Stan faktyczny

W dniu 23 listopada 2011 r. Prezes UOKiK wydał decyzję (dalej: Decyzja), w której uznał, że Powodowie dopuścili się naruszenia zakazu zawierania porozumień ograniczających konkurencję poprzez dokonywanie uzgodnień dotyczących kształtowania relacji z Info-TV-FM Sp. z o.o. (dalej: też ITF), wymianie informacji o swojej ocenie oferty hurtowej ITF dotyczącej audiowizualnych usług medialnych, w tym rozprowadzania programów radiofonicznych lub telewizyjnych w technologii DVB-H oraz dokonywanie uzgodnień dotyczących publicznego kwestionowania tej oferty. Pozwany nakazał zaniechanie stosowania zarzucanej praktyki oraz nałożył na Powodów kary pieniężne. Decyzja została zaskarżona przez Powodów do Sądu Okręgowego – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: też SOKiK). SOKiK uchylił Decyzję w całości. Apelację od wyroku SOKiK wniósł Pozwany; Sąd Apelacyjny oddalił apelację. Pozwany złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, która została oddalona wyrokiem z dnia 31 października 2019 r., czym definitywnie zakończono sprawę.

Rozstrzygany przez Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku stan sprawy miał swój początek w 2008 roku. W tamtym czasie, Powodowie utworzyli – za zgodną Pozwanego wyrażoną w decyzji wydanej w trybie przepisów dotyczących kontroli koncentracji przedsiębiorców – wspólną spółkę Mobile-TV Sp. z o.o. (dalej: też MTV). Powodowie objęli w MTV po 25% udziałów, co dawało im równy wpływ na decyzje podejmowane przez MTV. MTV była spółką celową utworzoną po to, aby przystąpić do konkursu na rozdysponowanie i rezerwację częstotliwości z zakresu 470–790 MHz przeznaczonych do świadczenia audiowizualnych usług medialnych. Mając na względzie wymogi stawiane przedsiębiorcom przepisami dotyczącymi kontroli koncentracji, Pozwany musiał wiedzieć w jakim celu została utworzona spółka MTV. Za rozdysponowanie i rezerwację zwalnianych częstotliwości radiowych odpowiedzialny w Polsce jest Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (dalej: też „Prezes UKE”) i to Prezes UKE organizuje stosowne konkursy, przetargi i aukcje w tym zakresie.

Prezes UKE w dniu 10 października 2008 r. ogłosił konkurs na rezerwację częstotliwości z zakresu 470–790 MHz. Wartym podkreślenia jest, że Prezes UKE w ogłaszającym konkursie

¹ <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/1%20NSK%2058-18-1.pdf>.

determinuje przeznaczenie częstotliwości oraz technologię w jakiej będzie ona wykorzystywana. Podmiot, na rzecz którego zostanie dokonana rezerwacja jest zobligowany do wykorzystywania częstotliwości zgodnie z przeznaczeniem i we wskazanej technologii. W stanie faktycznym sprawy, do konkursu na rezerwację częstotliwości 470–790 MHz przystąpiło dwóch przedsiębiorców, tj. MTV i ITF. Konkurs wygrała ITF i to na jej rzecz została zarezerwowana częstotliwość.

ITF we wrześniu 2009 r. stworzyła i opublikowała na swojej stronie internetowej hurtową ofertę sprzedaży usługi telewizji mobilnej, świadczonej w technologii DVB-H. Naturalnymi, potencjalnymi odbiorcami oferty byli operatorzy telefonii mobilnej. Wynika to z faktu, że posiadają oni całą rozbudowaną infrastrukturę do świadczenia detalicznych usług mobilnych, a usługa telewizji w telefonie komórkowym stanowiła by jedynie kolejną, dodaną i wcale nie zasadniczą, usługę świadczoną na rzecz abonentów. W konsekwencji, zasadniczo dla innych niż operatorzy mobilni przedsiębiorców nabycie hurtowej usługi telewizji mobilnej po to, aby następnie sprzedawać ją jako detaliczną abonentom było pozbawione uzasadnienia biznesowego. Innymi słowy, ITF była „zdana” na Powodów. ITF po wygraniu konkursie zaproponowała Powodom podpisanie listu intencyjnego dotyczącego współpracy w zakresie świadczenia usług telewizji mobilnej DVB-H, jednak żaden z operatorów nie wyraził tym zainteresowania, argumentując, że mają zbyt ograniczoną wiedzę dotyczącą współpracy.

Powodowie spotykali się w tamtym czasie wielokrotnie na forum spółki MTV w charakterze jej wspólników. Na spotkaniach między innymi odnoszono się do oferty ITF. W ostatnim kwartale 2009 r. pojawiały się publiczne wypowiedzi operatorów, które krytkowały warunki współpracy proponowane przez ITF. W następstwie ITF opublikowała zmienioną ofertę, która jednak również nie spotkała się z zainteresowaniem operatorów.

Dla pełnego zobrazowania stanu sprawy zasadne wydaje się wyjaśnienie technologii DVB-H. DVB-H pozwala odbierać treści audio-wideo w urządzeniach mobilnych (np. telefonach komórkowych czy tabletach). DVB-H zostało przyjęte jako standard ETSI (*European Telecommunications Standard Institute*) w listopadzie 2004 roku. Jak się jednak później okazało, technologia DVB-H okazała się nietrafiona. Należy zauważyć, że w wielu krajach, w szczególności we Włoszech wycofano się z DVB-H z powodu małego zainteresowania i wygórowanej wysokości opłat za możliwość odbioru programów mobilnych. Ostatecznie również ITF otrzymała od Prezesa UKE pozwolenie na przekształcenie DVB-H w DVB-T, czyli zwykłą cyfrową telewizję naziemną. Obecnie operatorzy komórkowi proponują telewizję w telefonach przez Internet (streaming), zamiast w technologii DVB-H (Sandurski, 2014).

Ocena

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego zasługuje na aprobatę. Rozpatrywanej sprawie nie można przypisać charakteru typowej. Jakkolwiek w orzecznictwie antymonopolowym wielokrotnie zajmowano się porozumieniami ograniczającymi konkurencję zawartymi w formie innej niż pisemna, to sprawa będąca przedmiotem głosowanego orzeczenia cechuje się kilkoma znaczącymi odmiennościami.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że – co do zasady – sądy orzekające w sprawach odwołań od decyzji Prezesa UOKiK aprobują jego już ugruntowane stanowisko, że w przypadku prowadzenia dowodu na okoliczność zawarcia zakazanego porozumienia ograniczającego konkurencję można przyjąć tzw. obniżony standard dowodzenia. W orzecznictwie antymonopolowym

przyjęto za uprawnione twierdzenie, iż porozumienie zostało zawarte, jeżeli przedsiębiorcy zastosowali się do przyjętego przez siebie planu ograniczającego ich indywidualne działania poprzez określanie ram zgodnych zachowań lub powstrzymania się od podejmowania określonych działań. Sądy unijne wielokrotnie wskazywały, że do ustalenia, iż porozumienie zostało zawarte „wystarczające jest, że przedsiębiorcy wyrazili swoją wspólną intencję zachowania się na rynku w określony sposób”². Wynika z tego, że dla wykazania istnienia porozumienia kluczowe znaczenie ma ustalenie zgodności woli pomiędzy przedsiębiorcami bez względu na formę³. Porozumienie nie musi być więc zawarte pisemnie, nie musi spełniać żadnych wymogów formalnych, nie musi też przewidywać sankcji za niestosowanie się do ustaleń⁴.

Jak wskazuje Prezes UOKiK w decyzji z dnia 8 grudnia 2009 r., nr DOK-7/09, „w odniesieniu do standardu dowodu w orzecznictwie wspólnotowym wskazuje się, iż z uwagi na fakt, że zakaz uczestnictwa w antykonkurencyjnych porozumieniach i grożące za to kary są dobrze znane, jest zrozumiałe, że działania jakie za sobą pociągają takie porozumienia są skryte, spotkania są potajemne, a dokumenty związane z porozumieniem są ograniczone do minimum”. Zakładając nawet, że organ antymonopolowy znajdzie dowody wskazujące na zawarcie porozumienia, to zazwyczaj są one jedynie fragmentaryczne, więc część dowodzenia musi być wynikiem domniemań faktycznych. Jak wskazuje organ, w znaczącej części spraw, istnienie porozumienia musi zostać wywiedzione ze zbiegów okoliczności i śladów, które rozważane łącznie mogą, w braku innego wiarygodnego wytłumaczenia, stanowić dowód naruszenia reguł konkurencji⁵. W doktrynie podnosi się przy tym, że standard dowodu stosowany przez organy krajowe nie może być postawiony na tak wysokim poziomie, iż stosowanie art. 101 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej stanie się niemożliwe lub nadmiernie utrudnione (De Smijter i Kjølbye, 2007, s. 95).

Udowodnienie porozumienia może być wynikiem przeprowadzenia analizy rynku (jego struktury podmiotowej, wprowadzanych podwyżek produktów itp.), a także zachowań przedsiębiorców działających na danym rynku właściwym. Przykładowo, w sprawie porozumienia na rynku drożdży piekarniczych, organ antymonopolowy oparł swoje dowodzenie istnienia uzgodnienia, w szczególności na analizie struktury rynku. Pomimo braku bezpośrednich dowodów świadczących o zawarciu porozumienia, Prezes UOKiK udowodnił, że do uzgodnienia doszło, zachowanie przedsiębiorców nie mogło być bowiem uzasadnione inaczej niż dokonany wcześniej uzgodnieniem (zob. Banasiński i Piontek, 2009, s. 184)⁶.

Jak wskazują powyżej przytoczone motywy orzeczeń i doktryny, Prezes UOKiK miał daleko idącą akceptację sądów jedynie „umiarkowanego” dowodzenia w przypadkach porozumień ograniczających konkurencję. Glosowany wyrok Sądu Najwyższego zdaje się tym razem wyznaczać granicę nieskrępowanego stosowania obniżonego standardu dowodów przez organ antymonopolowy. Sąd Najwyższy – wskazując na odmienności stanu sprawy w relacji do innych, pozornie wydawałoby się zbliżonych spraw – zauważył, że Powodowie dokonywali zakwestionowanych

² Orzeczenie SPI sprawa T-7/89 SA *Herkules Chemicals NV v Komisja*, Zb. Orz. z 1991 r., II-1711, pkt 2; orzeczenie SPI sprawa T-305/94 etc. *NV Limburgse Wijnl Maatschappij v Komisja*, Zb. Orz. z 1999 r., II-931.

³ Orzeczenie SPI sprawa T-41/96 *Bayer AG v Komisja*, Zb. Orz. z 2000 r., II-3383, pkt 69.

⁴ Zob. dec. Prezesa UOKiK z dnia 8 grudnia 2009 r., nr DOK-7/09.

⁵ Wyr. ETS z 7 stycznia 2004 r. sprawy połączone C-204/00P, C-205/00 P, C-213/00 P, C-217/00 P i C-219/00P *Aalborg Portland A/S et al.* Zb. Orz. z 2004 r., I-123, pkt 55–57; wyr. SPI z 27 września 2007 r. sprawa T-44/02 i n. *Dresdner Bank et al. v Komisja*, pkt 58; dec. Komisji z 3 maja 2006 r. sprawa COMP/38.620 *Hydrogen Peroxide and Preborate*, pkt 315.

⁶ Dec. Prezesa UOKiK z 14 marca 2003 r., DDF-13/03; wyr. SOKiK z 6 października 2004 r., XVII Ama 71/03, niepubl.; wyr. SA w Warszawie z 5 października 2005 r., VI AcA 1146/04; wyrok SN z 9 sierpnia 2006 r., III SK 6/06, niepubl.

uzgodnień w ramach spółki MTV, na której utworzenie dostali zgodę Pozwanego. Pozwany, posiadając wiedzę na temat celu utworzenia wspólnego podmiotu, nie wyraził wobec tego sprzeciwu. Prezes UOKiK, podejmując decyzje w sprawach kontroli koncentracji przedsiębiorców, musi w większym albo mniejszym stopniu dokonywać prognozy na przyszłość. Zważyć należy, że orzekanie w sprawach koncentracji to przewidywanie poprzez wnioskowanie z przedłożonego stanu faktycznego co stanie się w przyszłości z poziomem i stanem konkurencji na rynkach właściwych, dotkniętych dopiero planowaną transakcją. Pozwany, orzekając w sprawach kontroli koncentracji, powinien wykazać się daleko idącym stopniem ostrożności, biorąc pod uwagę wszelkie możliwe do przewidzenia scenariusze rozwoju rynku i zachowań przedsiębiorców. Przekładając to na stan faktyczny sprawy, Prezes UOKiK – wydając decyzję o zgodzie na utworzenie MTV – winien założyć, że Powodowie jako wspólnicy będą poruszać na forum organów spółki sprawy dotyczące hurtowej usługi telewizji mobilnej; wszak do działania na takim rynku spółka została powołana. Sąd Najwyższy, w przeciwieństwie do Pozwanego, słusznie uznał, że kontakty wspólników MTV mieściły się w granicach dopuszczalnych prawem, tj. w szczególności spełniały wymagania dotyczące zarządzania przedsiębiorstwem wynikające z przepisów prawa handlowego, a także nie były sprzeczne z przepisami dotyczącymi zawierania antykonkurencyjnych porozumień.

Skoro Pozwany wydał decyzję o zgodzie na koncentrację polegającą na utworzeniu wspólnej spółki – MTV, to należało z dużą ostrożnością podejmować próby stawiania zarzutów, że jej wspólnicy na forum spółki rozmawiają o kwestiach związanych z celem jej utworzenia. W orzecznictwie dawno już sformułowano tezę, że nie do pogodzenia z zasadą zaufania do państwa jest udzielenie obywatelowi przez organ administracji informacji o treści mającej zapaść decyzji administracyjnej, od której zależy podjęcie przez niego określonej działalności gospodarczej powodującej zaangażowanie jego majątku, a następnie, gdy obywatel działalność taką podejmie, wydanie decyzji o treści innej⁷.

Kwestią, na którą zwrócił uwagę Sąd orzekający (podobnie jak sądy niższych instancji) to fakt, że Pozwany w Decyzji nie udowodnił przesłanki ograniczenia konkurencji. Prezes UOKiK w stanie sprawy wskazuje na skoordynowane działanie Powodów, które w efekcie doprowadziło do kolektywnego bojkotu ITF. W konsekwencji – zgodnie z narracją przyjętą przez Pozwanego – ITF był przedsiębiorcą pokrzywdzonym uzgodnionym działaniem Powodów. Wskazać jednak należy, że dla skutecznego postawienia zarzutu zawarcia antykonkurencyjnego porozumienia konieczne jest wykazanie (udowodnienie) nie tylko, że porozumienie zostało zawarte, lecz także, że w wyniku jego zawarcia nastąpiło ograniczenie konkurencji. W stanie faktycznym sprawy – inaczej niż w przypadku innych przytaczanych powyżej spraw, w których stosowano obniżony standard dowodzenia zaaprobowany przez instancje odwoławcze – Pozwany nie wykazał, że w wyniku rzekomego kolektywnego bojkotu doszło do ograniczenia konkurencji. Sąd Najwyższy absolutnie słusznie wskazał, że ITF skonstruowało ofertę hurtową jednakową dla wszystkich uczestników rynku, żadne zatem ustalenia pomiędzy Powodami nie mogły wpłynąć na uprzywilejowanie albo pogorszenie sytuacji konkurencyjnej któregokolwiek z nich; każdy z nich – z uwagi na nałożone decyzją Prezesa UKE wymagania wobec oferty – otrzymałby takie same warunki kontraktowania. W konsekwencji należy stwierdzić, że o ile można zaaprobować obniżony standard dowodzenia w procesie ustalania czy doszło do uzgodnień, o tyle po pierwsze, konieczne jest dostrzeżenie

⁷ Wyr. NSA z dnia 8 czerwca 1992 r. (III SA 241/82) NSA 1993 nr 1, poz. 19.

różnicy pomiędzy standardem obniżonym a brakiem udowodnienia faktów, po drugie zaś – obniżony standard dowodzenia w zakresie ustalenia zawarcia porozumienia winien być zrekomensowany wykazaniem skutków rynkowych, tj. ograniczeniem konkurencji, którego nie można wyjaśnić w żaden sposób, jak tylko zawarciem nielegalnego porozumienia.

W stanie sprawy – jak wskazuje Sąd Najwyższy i sądy instancji niższych – zachowanie Powodów stanowiące *de facto* odmowę kontraktowania z ITF były wytłumaczalne innymi okolicznościami niż zawarcie porozumienia, co Pozwany zdawał się konsekwentnie ignorować w procesie orzekania. Technologia DVB-H okazała się technologią chybioną. Nie przyjęła się i nie rozwinęła ani w Europie, ani na świecie. Z uwagi na bardzo ograniczoną dostępność kompatybilnych z technologią DVB-H aparatów telefonicznych zarówno potencjalni świadczący usługę na rynku detalicznym nie mogliby stworzyć atrakcyjnej usługi dla abonenta, jak i (w konsekwencji) abonenci nie byłiby raczej zainteresowani jej nabyciem. Na marginesie wskazać trzeba, że wdrożenie i oferowanie abonentom usługi telewizji mobilnej, czyli dodatkowej – oprócz połączeń głosowych, sms, mms i Internetu – usługi niewątpliwie wiązałoby się z podwyższeniem opłat abonamentowych, czego Pozwany również nie wziął pod uwagę, oceniając stan faktyczny. I na koniec należy wskazać, że upływ czasu potwierdził, że technologia DVB-H okazała się „ślepy m zaułkiem”; dziś każdy ma dostęp do telewizji mobilnej w telefonie jednak w zupełnie innych technologiach, w szczególności poprzez streaming danych, co nie wymaga ani szczególnych rozwiązań sprzętowych, ani nie generuje po stronie abonenta dodatkowych – dedykowanych tylko telewizji mobilnej – opłat abonamentowych.

Głosowany wyrok Sądu Najwyższego dostrzega powyższe okoliczności. Powodowie nie musieli się „dogadać”, żeby – dodatkowo w kontekście mało atrakcyjnej oferty ITF – negatywnie oceniać ofertę i w konsekwencji nie podjąć kontraktowania z ITF. Ocena oferty stworzonej przez ITF, publiczne wypowiedzanie się na jej temat było – jak należy zakładać – wynikiem znajomości rynku telekomunikacyjnego przez przedsiębiorców od lat na nim funkcjonujących. Gdyby oferta była atrakcyjna, a technologia rokująca na przyszłość, to jaką korzyść uzyskaliby Powodowie, zawierając zarzucone przez Pozwanego porozumienie.

Podsumowując, należy wskazać, że głosowany wyrok ma duże znaczenie orzecznicze. Przekłada akcenty i koryguje dotychczasowe podejście organu antymonopolowego do kwestii porozumień zawieranych w formie innej niż pisemna. Jakkolwiek należy zgodzić się z dotychczasowym orzecznictwem i doktryną, że w przypadku czynu zagrożonego wysokimi sankcjami finansowymi, przedsiębiorcy zawierający porozumienia starają się wszelkimi sposobami ukryć fakt nielegalnego działania i dalecy są od „produkowania” dowodów, to jednak organ antymonopolowy nie może zaniechać logicznej oceny zebranych dowodów i wysnucia wniosków pozostających w zgodzie z tą oceną. Sąd Najwyższy wyraźnie dał do zrozumienia, że dopuszczenie obniżonego standardu dowodów, nie może oznaczać orzekania w oderwaniu od faktów i okoliczności sprawy.

Niejako na marginesie – poza w pełni aprobującą oceną rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego – ze zdziwieniem należy przyjąć sposób oznaczenia Powodów w głosowanym wyroku jako P. sp. z o.o. w W, O. S.A. w W, T. S.A, P. sp. z o.o.⁸. Zgodnie z art. 45 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.⁹, każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy (...) a wyłączenie jawności

⁸ Zob. <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/1%20NSK%2058-18-1.pdf>.

⁹ DzU 1997 Nr 78, poz. 483; 2001 Nr 28, poz. 319; 2006 Nr 200, poz. 1471; 2009 Nr 114, poz. 946.

rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny. Wyrok ogłaszany jest publicznie. Zasadę powyższą potwierdza i powtarza art. 326 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹⁰ wskazując, że ogłoszenie wyroku następuje na posiedzeniu jawnym (...). Z kolei art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych¹¹ stanowi, że ustawę stosuje się do ochrony osób fizycznych (...), podobnie z resztą jak art. 1 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE¹² (dalej: RODO), zgodnie z którym w rozporządzeniu ustanowione zostają przepisy o ochronie osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych oraz przepisy o swobodnym przepływie danych osobowych; RODO chroni podstawowe prawa i wolności osób fizycznych, w szczególności ich prawo do ochrony danych osobowych.

W kontekście przytoczonych powyżej, jednoznacznych przepisów zupełnie niezrozumiałe jest dlaczego w sentencji glosowanego wyroku Powodowie, którzy są przedsiębiorcami zostali oznaczeni jako P. sp. z o.o. w W, O. S.A. w W, T. S.A, P. sp. z o.o. w W. Co więcej, Sąd Najwyższy – jak można domyśleć się, w obawie przed ujawnieniem tożsamości Powodów – utajnia również sygnaturę Decyzji wydanej w tej sprawie przez Pozwanego, oznaczając ją DOK-(...)/2011, jednak pozostawiając datę jej wydania, a także sygnaturę rozpatrywanej sprawy nadanej przez Sąd Apelacyjny, oznaczając ją jako VI Aca (...), również pozostawiając datę wydania wyroku.

Mając na względzie cytowane powyżej przepisy, należy skonkludować, że utajnienie nazw przedsiębiorców uczestniczących w procesie nie może być usprawiedliwiane „względami moralności, bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego oraz względami ochrony życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny” (regulacja konstytucyjna). Dane przedsiębiorców nie podlegają też ochronie na mocy ustawy o ochronie danych osobowych ani RODO, ponieważ te akty prawne obejmują swoim zakresem podmiotowym tylko osoby fizyczne. Nie są zatem znane przyczyny ograniczania przez Sąd jawności tożsamości uczestników procesu.

Co więcej, stan faktyczny glosowanego orzeczenia jednoznacznie daje wiedzę o tożsamości uczestników sporu – przedsiębiorców. Dotyczy ono rynku telefonii i telewizji mobilnej, a na tym rynku działa tylko czterech znaczących graczy; ich nazwy odpowiadają wskazanym w wyroku pierwszym literom firm i formom prawnym. Utajnienie sygnatury Decyzji i sygnatury wyroku Sądu Apelacyjnego – abstrahując od wątpliwej zgodności z prawem takiego postępowania – jest o tyle nieskuteczne, że Prezes UOKiK publikuje swoje decyzje na stronie internetowej, mając zatem choćby szczątkowy numer oraz datę z łatwością można dotrzeć do treści decyzji. Wskazać przy tym należy, że Prezes UOKiK – czyniąc to w pełni prawidłowo – utajnia w treści decyzji te informacje, które zostają wskazane przez uczestników postępowania jako tajemnice przedsiębiorstwa, nigdy zaś zarówno w sentencji decyzji, jak i w ich uzasadnieniach nie są utajniane tożsamości – nazwy przedsiębiorców.

¹⁰ T.j. DzU 2019, poz. 1460, 1469, 1495, 1649, 1655, 1798, 1802, 1818, 2070, 2089, 2128, 2217.

¹¹ DzU 2018, poz. 1000.

¹² Dz.Urz. UE L 119/1.

Bibliografia

- Banasiński, C. i Piontek, E. (red.). (2009). *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- De Smijter, E. i Kjølbye, L. (2007). The Enforcement System under Regulation 1/2003. W: J. Faull, A. Nikpay, *The EC law of competition* (second edition). Oxford: Oxford University Press.
- Sadurski, J. (2014). *Naziemna telewizja cyfrowa (Cyfrowa porażka? DVB-H i DVB-T₂)*. MediaMoje.pl, 13 stycznia. Pozyskano z: <http://mediamoje.pl/naziemna-telewizja-cyfrowa-cyfrowa-porazka-dvb-h-i-dvb-t2/>.

Dr Monika Bychowska

Instytut Konkurencji sp.k.

e-mail: mbychowska@instytutkonkurencji.pl